Gilas, Teresa

Inwazja Occidente i udział w niej generała Antonia Maceo (1895-1896)

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 21 (167), 55-74

1986

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ACTA UNIVERSITATIS NICOLAI COPERNICI
HISTORIA XXI — NAUKI HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNE — ZESZYT 167 — 1986

Zakład Historii Powszechnej
i Ziem Polskich 1789/1795—1918

Teresa Gilas

INWAZJA OCCIDENTE I UDZIAŁ W NIEJ GENERAŁA ANTONIA MACEO (1895—1896) *

Zarys treści. Konieczność objęcia powstaniem przeciwko kolonialnej zależności od Hiszpanii zachodniej części Kuby; koncepcje i próby inwazji Occidente w trakcie wojny dziesięcioletniej. Trudności w zorganizowaniu powstania w prowincjach zachodnich w 1895 r. — aktualność koncepcji inwazji w tym okresie. Rozpoczęcie inwazji przez siły Antonia Maceo 22 października w Baraguá (Oriente) — dotarcie do najdalej na zachód położonej Mantui 22 stycznia 1896, walki stoczone z wojskami hiszpańskimi w tym czasie. Znaczenie inwazji dla powstańców — polityczne, ekonomiczne i społeczne.

Już w trakcie pierwszej wojny o niepodległość Kuby (1868—1878), ograniczonej do wschodnich rejonów wyspy, jedną z najważniejszych spraw do rozwiązania przez powstańców było wciągnięcie do powstania zachodnich prowincji. Objęcie powstaniem całej wyspy miało znaczenie nie tylko militarne, ale i polityczne — czyniło niezwykle trudnym dla Hiszpanii zwalczenie wszechobecnych powstańców i tym samym przybliżało osiągnięcie wytyczonego celu — uniezależnienia Kuby od metropolii.

Niektórzy przywódcy kubańskich powstańców konieczność inwazji

---

* Artykuł przedstawia najznaczniejszy wyczyn militarny powstańców kubańskich w okresie tzw. wielkiej wojny (1895—1898). Zainteresowanych wszystkimi problemami związanymi z okresem walk o niepodległość Kuby proszę o zapoznanie się z moją pracą *Ruchy niepodległościowe na Kubie 1868—1898*, Warszawa 1978 (załącznik nr 3 ilustruje inwazję wojsk powstańczych na Occidente). Zawarta w pracy bibliografia pomoże w szczegółowych studiach nad ruchami niepodległościowymi Kuby. Ostatnio w Polsce ukazały się następujące prace: *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. 1, Warszawa 1977, t. 2, Warszawa 1979, t. 3, Warszawa 1983 (sprawy Kuby w rozdziałach traktujących o regionie karaibskim); R. Alvarez Estévez, *Generał Karol Rolof-Miałkowski*, Warszawa 1981 (rec. T. Gilas, Kwartalnik Historyczny 1983, nr 4, s. 965—969).

prowincji zachodnich dostrzegli na początku wojny dziesięcioletniej: powstańcy z Las Villas rozpocząwszy powstanie 7 II 1869 r., nie widząc możliwości utrzymania się na swym terenie, dyskutowali dwie możliwości: Carlos Roloff (Polak) i Eduardo Machado proponowali przejście do zachodniej części wyspy, lecz inni wybrali Oriente [1].

Máximo Gómez przedstawił 22 X 1871 r. powstańczemu rządowi projekt niezwłocznego wciągnięcia do powstania prowincji zachodnich, rząd poparł pomysł inwazji, lecz nie zaakceptował przedstawionych przez Gómeza propozycji, obiecując mu tylko stanowisko dowódcy kolumny inwazyjnej, gdy zaistnieją warunki do jej utworzenia. Jak stwierdził Gómez w swym pamiętniku, realizacja tego planu nie była możliwa w szybkim czasie [2].

Głównodowodzący wojskami powstańczymi w prowincji Camagüey Ignacio Agramonte przedstawił 1 I 1873 r. projekt inwazji prowincji Las Villas. Projekt nie został zatwierdzony, mimo że Agramonte prosił tylko o niewielką ilość broni, która miała mu ułatwić wykonanie projektowanej ofensywy [3].

Tocząca się w Oriente wojna zniszczyła tę część Kuby, dlatego też na spotkaniu rządu z dowódcami wojskowymi Oriente zdecydowano w grudniu 1873 r. o konieczności objęcia działaniami wojennymi prowincji Las Villas. Wykonanie zadania powierzono M. Gómezowi, który po śmierci Agramontego (11 V 1873 r.) objął w czerwcu dowództwo oddziałów powstańczych Camagüey. Za realizacją inwazji opowiedzieli się wszyscy dowódcy, z wyjątkiem Vicentego Garcia, który był wyrazicielem tendencji regionalnych, jakie ujawniły się wśród powstańców w trakcie woj-

---

[1] M. Gómez, *Autobiografía de...*, La Habana 1969, s. 12; T. Gilas, *Ruchy niepodległościowe na Kubie 1868—1898*, Warszawa 1978, s. 116—117.

[2] M. Gómez, *Diario de campaña*, La Habana 1969, s. 59—60. M. Gómez (1836—1905), Dominikańczyk, w 1865 r. przybył z rodziną na Kubę, brał udział w Bayamo w przygotowaniach do wojny wyzwoleńczej rozpoczętej w 1868 r., wstąpił do wojsk powstańczych i otrzymał 16 X 1868 r. stopień sierżanta, zdobył sławę atakując maczetami oddział hiszpańskiego pułkownika Demetrio Quirosa w Venta del Pino (26 X 1868 r.), gdzie od maczet poległo ponad 200 żołnierzy hiszpańskich, doskonale uzbrojonych, wyposażonych w artylerię. Awansował w 1870 r. na dowódcę okręgu Cuba. Dnia 19 VI 1870 r. mianowany został generałem-majorem (najwyższy stopień). W 1873 r. objął dowództwo prowincji Camagüey. W 1875 r. podjął próbę inwazji Occidente, której nie zrealizował wskutek podziału w szeregach powstańców. W wojnie dziesięcioletniej pełnił także funkcję ministra wojny (15 I 1877—13 XII 1877), odmówił przyjęcia funkcji głównodowodzącego zaproponowanej mu 3 X 1877 r. Po pokoju w El Zanjón mieszkał na Jamajce, potem w Republice Dominikańskiej (w Montecristi). Brał udział w przygotowaniach prowadzonych przez Josego Martí do nowej wojny wyzwoleńczej 1895—1898, podczas której był głównodowodzącym wojsk powstańczych.

[3] E. Betancourt, *Ignacio Agramonte y la revolución cubana*, La Habana 1928, s. 259.

ny dziesięcioletniej [4]. Ostateczny plan inwazji Occidente został zatwierdzony 3 II 1874 r. na tajnym spotkaniu prezydenta Cespedesa z grupą wojskowych (m.in. M. Gómez i Antonio Maceo), podczas którego Calixto García odmówił aktywnego udziału w wykonaniu planu. Przeciwny zamierzeniom był także ówczesny minister wojny Vicente García [5].

Podczas wojny dziesięcioletniej nie udało się rozciągnąć powstania na bogate prowincje zachodnie, Máximo Gómez zgromadził w połowie marca 1874 r. zapasy broni dla 1000 piechurów i 300 jeźdźców, lecz zostały one wyczerpane w bitwie pod Las Guásimas (18—19 marca) [6]. W bitwie tej raniono lub zabito około tysiąca żołnierzy hiszpańskich. Straty powstańców w ludziach nie były duże: 29 zabitych, 28 ciężko i 109 lekko rannych. Wyczerpanie amunicji zmusiło jednak Gómeza do odłożenia projektowanej inwazji na rok następny.

Między prowincjami Camagüey i Las Villas Hiszpanie wznieśli 33 fortece, wykopali rowy i postawili zasieki z drutu kolczastego od miejscowości Júcaro do Morón, by uniemożliwić kontakty między obu częściami wyspy [7]. Umocnienia te przekroczył M. Gómez ze swymi oddziałami (1164 powstańców, w tym 464 kawalerzystów) 6 I 1875 r. bez walki i rozpoczął operacje w Las Villas, gdzie działał z powodzeniem w latach 1875—1876. Nie mógł posuwać się bardziej na zachód z powodu buntu swych własnych oddziałów wojskowych, które żądały akceptowanego przez siebie dowódcy ze swego regionu, a także z braku pomocy ze strony rządu, który nie mógł zmusić dowódców z Oriente do opuszczenia tej prowincji [8]. Tak więc regionalizm — niechęć powstańców do opuszczenia dobrze sobie znanych okolic — stał się najważniejszą przyczyną niezrealizowania projektów włączenia Occidente do powstania w okresie 1868—1878.

Kubański historyk Ramiro Guerra analizując postawę poszczególnych dowódców wojskowych podkreślił, że tylko Máximo Gómez i Antonio Maceo byli prawdziwymi żołnierzami, walczącymi tam, gdzie wymagał tego interes powstania, podczas gdy inni (nawet Polak Carlos Roloff) byli dowódcami tylko określonego regionu. Postawa Máximo Gómeza wy-

---

[4] J. Casasús, *Calixto García, el estratega*, La Habana 1962, s. 92—93; F. Figueredo Socarrás, *La revolución de Yara 1868—1878, conferencias*, t. 1, La Habana 1969, s. 93—98.

[5] J. L. Franco, *La vida heroica y ejemplar de Antonio Maceo*, La Habana 1963, s. 21; tenże, *Antonio Maceo, apuntes para una historia de su vida*, t. 1, La Habana 1973, s. 76—77; M. Gómez, op. cit., s. 94; E. Hernández, *Maceo. Dos conferencias históricas*, La Habana 1968, s. 43.

[6] M. Gómez, op. cit., s. 96—98; F. Figueredo Socarrás, op. cit., t. 1, s. 124—129; La Revolución nr 118 z 24 X 1879.

[7] E. Roig de Leuchsenring, *Las trochas militares en nuestras guerras libertadoras*, Bohemia 1968, nr 42, s. 116.

[8] T. Gilas, op. cit., s. 171—176.

nikała z faktu, że był cudzoziemcem, Antonio Maceo zaś wywodził się z niskich warstw społecznych i nie mógł mieć wpływów politycznych w określonym regionie [9]. Mimo skromnego pochodzenia i istniejących nawet w obozie niepodległościowym uprzedzeń rasowych A. Maceo dzięki swym zasługom na polu walki stał się bohaterem narodowym Kuby, który połączył działalność żołnierza z intuicją polityka.

O jego instynkcie politycznym może świadczyć chociażby list do dyrektora gazety „El Imparcial" w Nowym Jorku, José A. Rodrígueza, z 1 XI 1886 r. Stwierdził w nim, że zwolennicy niepodległości muszą zorganizować się w partię, dzięki której można będzie osiągnąć niepod-

---

[9] R. Guerra y Sánchez, *Guerra de los diez años 1868—1878*, t. 1, La Habana 1950, s. 280—281. Antonio Maceo (11 VI 1845—7 XII 1896) wywodził się z warstwy średnio zamożnych wolnych kolorowych obywateli uprawiających ziemię i posiadających dom w mieście. Jego ojciec przybył w 1823 r. z Wenezueli, z pierwszego małżeństwa miał 6 synów (wszyscy polegli w wojnie 1868—1878), a z drugiego małżeństwa z Marianą Grajales (wdową z czterema synami) urodziło się 7 synów i 2 córki, z których Antonio był najstarszy. Okres walk o niepodległość 1868—1898 przeżyło tylko czworo dzieci z tak licznej rodziny — 2 córki i 2 synów, a piętnastu oddało życie za wolność ojczyzny. Największą sławę zdobyli Antonio i jego brat José. Antonio Maceo do wojny dziesięcioletniej włączył się 25 X 1868, za zasługi w walkach nieustannie awansował — 11 XII 1868 był kapitanem, 26 I 1869 już pułkownikiem, w czerwcu 1873 — generałem brygady, a w styczniu 1887 — generałem majorem. W 1870 r. walczył u boku Gomeza w Guantánamo, korzystając z doświadczenia wojennego Dominikańczyka. Okres ten rozwinął w nim wrodzone zdolności, których nie mógł wcześniej ukształtować (kolorowi mogli nauczyć się w szkole jedynie czytania i pisania). Przeciwstawiał się regionalizmowi, popierał konieczność inwazji Occidente, protestował przeciwko paktowi o zawieszeniu broni w El Zanjón (10 II 1878), stanął na czele oddziałów nie godzących się z paktem i walczył do początków maja 1878 r. Następnie opuścił Kubę, przebywał w Nowym Jorku, potem na Jamajce i Haiti, gdzie 23 XII 1879 r. wynajęci przez kapitana generalnego Kuby gen. Blanco mordercy usiłowali dokonać na niego zamachu. W 1881 r. osiadł w Tegucigalpie (Honduras), gdzie służył w wojsku w stopniu gen. dywizji. Następnie przebywał na Jamajce i w USA. W 1891 r. osiadł w Costa Rice i poświęcił się rolnictwu, brał udział w konspiracji J. Marti przygotowującej nową wojnę. W 1890 r. odwiedził Kubę, gdzie próbował zorganizować wojnę wyzwoleńczą, która nie doszła do skutku po wydaleniu Maceo z Kuby. Po wybuchu wojny wyzwoleńczej w 1895 r. przybył na Kubę 1 kwietnia. Dnia 18 września parlament powstańczy powołał go na stanowisko zastępcy głównodowodzącego, którym został M. Gómez. Obaj brali udział w inwazji Occidente, Maceo dotarł do najdalej na zachód położonej miejscowości — Mantui. Działając potem w Pinar del Río odniósł wiele sukcesów w wojnie z Hiszpanią. Na granicy Pinar del Río i prowincji hawańskiej władze hiszpańskie wzniosły linię fortyfikacji od Mariel do Majany, by utrudnić komunikowanie się powstańców. Maceo przedostał się łodzią poza pas umocnień i zginął w przypadkowej potyczce pod San Pedro 7 XII 1896 r. Jak obliczyli skrupulatni badacze jego życia — dwudziesta piąta rana odniesiona przez Maceo w wojnach wyzwoleńczych była śmiertelna. Naród w uznaniu jego zasług obdarzył go przydomkiem „Tytana z Brązu" — *Titán de Bronce*.

ległość Kuby (jak wiadomo, Rewolucyjna Partia Kuby została utworzona przez Josego Martí w 1892 r.). W dalszym ciągu rozważań Maceo stwierdził:

...inwazja powinna być przeprowadzona jak najszybciej, w porozumieniu z siłami, które chcą nas poprzeć. Nie sądzę, by istniała potrzeba wystąpienia kogokolwiek przed nadejściem sił inwazyjnych, ponieważ ryzykowałby, że zostanie zgnieciony przed udzieleniem pomocy. [...] *Jeśli podczas inwazji nie dojdzie do* jednoczesnego wystąpienia wszystkich zwolenników niepodległości, siły nasze będą zmuszone do beznadziejnej obrony, tracąc w ten sposób wszystkie korzyści, jakie daje dobrze kierowana ofensywa [10].

Doświadczenia wyciągnięte z dziesięcioletniego okresu walk o niepodległość wykazały, że objęcie powstaniem całej wyspy zwiększa szanse zwycięstwa; konieczność tę dostrzegał nie tylko Maceo, ale i liczna grupa emigrantów kubańskich, którzy skupili się wokół J. Martí. Podjął on trud przygotowania nowej wojny wyzwoleńczej na Kubie.

Mimo kilkuletnich przygotowań i utworzenia powstańczych ośrodków w Oriente, Las Villas i Occidente, powstanie rozpoczęło się 24 II tylko w Oriente [11]. Po przybyciu na Kubę organizatorów powstania: Martí, Gómeza, Maceo i innych dowódców, którzy musieli przebywać na emigracji, aktualna stała się znów sprawa zorganizowania inwazji Occidente. Do spotkania trzech wymienionych przywódców doszło w dniach 5—6 maja w miejscowości La Mejorana. Brak źródeł sprawił, że stało się ono frapującą zagadką dla historyków [12]. Nie ulega wątpliwości, że przedyskutowano tam najważniejsze dla rozpoczynającego się powstania kwestie: stosunek konstytucyjnych władz cywilnych do wojskowych, a także sprawę inwazji Occidente, co do której nie było kontrowersji. Po śmierci Martí w potyczce pod Dos Ríos (19 V 1895 r.) Maceo działał w dalszym ciągu w Oriente, Máximo Gómez udał się do sąsiedniej prowincji Camagüey, pozostawiając w Oriente 10 000 powstańców, którzy przystąpili do jego oddziałów [13].

Wkrótce po wybuchu powstania Hiszpania zdecydowała się mianować kapitanem generalnym Kuby i głównodowodzącym wojsk hiszpańskich

---

[10] J. A. Portuondo, *El pensamiento vivo de Maceo*, La Habana 1971, s. 84—87.

[11] E. Collazo, *Cuba heroica*, La Habana 1912, s. 175; L. Horrego Estuch, *Juan Gualberto Gómez, un gran inconforme*, La Habana 1954, s. 116—125; O. R. Costa, *Juan Gualberto Gómez, una vida sin sombra*, La Habana 1950, s. 121—125; Patria z 7 III 1896; *Historia de la Nación Cubana*, t. 6, La Habana 1952, s. 118; F. Portuondo del Prado, *Historia de Cuba 1492—1898*, La Habana 1975, s. 515—520; *Historia de Cuba*, La Habana 1968, s. 350—356.

[12] Por. T. Gilas, op. cit., s. 279—283.

[13] *La Revolución del 95 según la correspondencia de la Delegación cubana en Nueva York*, t. 1, La Habana 1932, s. 29.

Arsenia Martineza Camposa, opromienionego sławą pacyfikatora powstania 1868—1878. Wraz z nim przybył pierwszy kontyngent 8000 żołnierzy, 4000 ściągnięto z Puerto Rico; w sumie od marca do grudnia 1895 r. przybyło z Hiszpanii około 100 000 żołnierzy. Liczebność wojsk hiszpańskich w pierwszym roku powstania osiągnęła 126 000 ludzi, ponadto do oddziałów hiszpańskich wstąpiło 60 000 ochotników. Wzmocnieniu uległa także flota wojenna przeznaczona do pilnowania brzegów, by ścigać nadciągające z pomocą powstaniu ekspedycje [14].

Według szacunkowych danych siły powstańców kubańskich liczyły w pierwszym roku wojny 30—40 000 żołnierzy, źle uzbrojonych i umundurowanych, bez stałej aprowizacji. Wojska hiszpańskie, kilkakrotnie większe i doskonale uzbrojone, nie były jednak w stanie ich zgnieść [15].

Martínez Campos po przybyciu na Kubę zdecydował się udać do Oriente, by stłumić powstanie w prowincji uważanej za najsilniejszy ośrodek ruchu niepodległościowego. Po wylądowaniu w Manzanillo w asyście 1500 żołnierzy dowodzonych przez F. Santocildesa skierował się ku Bayamo. Maceo, który od rozstania z Gómezem walczył w okręgu Guantánamo, Holguín, a następnie Bayamo, na wieść o planach kapitana generalnego postanowił urządzić zasadzkę. Teren między Manzanillo i Bayamo to step z trawą *quinea*, służący za pastwisko, z rachitycznymi palmami, zaroślami i krzewami *peralejo* (łac. *byrsonima*), od których wzięła nazwę cała bitwa — pod Peralejo. W ostatniej chwili Martínez Campos zmienił marszrutę i posuwał się ku Bayamo drogą równoległą do tej, przy której oczekiwały go siły Maceo. Dowiedziawszy się o tym, kubański dowódca szybko przegrupował swe oddziały (liczyły one 700 żołnierzy, z amunicją wystarczającą na 2—3 godz. walki [16]) i zaatakował

---

[14] A. Ballesteros y Beretta, *Historia de España y su influencia en la historia universal*, t. 8, Barcelona 1922—1941, s. 400; H. Portell Vilá, *Historia de Cuba en sus relaciones con los Estados Unidos y España*, t. 2, La Habana 1939, s. 118—119; E. J. Varona, *Páginas cubanas*, La Habana 1936, s. 56, 59—60.

[15] A. Ballesteros y Beretta, op. cit., s. 400; M. Varona Guerrero, *La guerra de independencia de Cuba 1895—1898*, t. 2, La Habana 1946, s. 896. Rosyjski konsul honorowy w Hawanie donosił 8 lipca, że siły powstańców liczą 15—20 tys. ludzi, ich sukcesy przyciągają nowych zwolenników: *Iz geroïčeskogo prošlogo kubinskogo naroda*, Meždunarodnaja Žizn 1964, nr 3, s. 152.

[16] J. Miró Argenter, *Crónicas de la guerra*, t. 1, La Habana 1970, s. 79. Autor kroniki, Hiszpan z pochodzenia (1857—1925), w wojsku powstańczym uzyskał stopień generała, był szefem sztabu A. Maceo. W swej pracy opisał wojskową działalność Maceo w wojnie wyzwoleńczej, przede wszystkim kampanię związaną z inwazją prowincji zachodnich i późniejszą działalność w Pinar del Río. Tom pierwszy kronik ukazał się w 1899 r., w 1909 r. wydano trzytomową wersję rozszerzoną. Pracę tę wydawano na Kubie wielokrotnie, nie tylko ze względu na treść, ale i interesującą formę.

hiszpańską kolumnę. W walce prowadzonej przez powstańców aż do wyczerpania amunicji zginęło 26 żołnierzy hiszpańskich (w tym gen. Santocildes), 97 było rannych; straty powstańców wyniosły 118 rannych i zabitych. Martínez Campos, chcąc jak najszybciej schronić się w Bayamo, porzucił rannych i ładunki utrudniające marsz po śliskich wąwozach. Mógł nawet dostać się do niewoli powstańców, gdyby Maceo znał dobrze teren, w którym doszło do walki. W komunikacie ogłoszonym w 8 dni po bitwie kapitan generalny tłumaczył się z niepowodzenia przypisując je przeważającej liczbie powstańców, których siły oszacował na 3000 dobrze uzbrojonych i doświadczonych żołnierzy [17].

Bitwa pod Peralejo miała przede wszystkim znaczenie psychologiczne. Odtąd siły powstańców budziły respekt w wojsku hiszpańskim. Martínez Campos obawiał się opuścić Bayamo, co uczynił dopiero po nadejściu posiłków w sile 5000 żołnierzy. Sądził, że blokują go siły Maceo, podczas gdy dowódca powstańczy działał już w okręgu Holguín. „Peralejo zepchnęło Hiszpanów do defensywy, w następstwie opuszczali oni swe bazy w ufortyfikowanych miejscowościach jedynie w silnych kolumnach" [18].

Sukces A. Maceo pod Peralejo, a potem w Sao del Indio natchnął powstańców nadzieją na szybkie zwycięstwo, tym bardziej, że Máximo Gómez działając w Camagüey (czerwiec—lipiec 1895 r.) wciągnął do powstania tę prowincję. Właśnie w Camagüey, w miejscowości Jimaguayú, zebrało się we wrześniu 1895 r. Zgromadzenie, które uchwaliło konstytucję i powołało władze powstania, cywilne i wojskowe [19]. Głównodowodzącym wojsk powstańczych mianowano M. Gómeza, a jego zastępcą A. Maceo. Obaj dowódcy postanowili jak najszybciej zrealizować plan inwazji prowincji zachodnich.

Choroba Maceo nieco opóźniła czynione przezeń przygotowania. Dopiero w październiku 1895 r. zorganizował oddziały, z którymi miał wyruszyć na zachód. Uczynił to w miejscu wsławionym jego protestem przeciwko zakończeniu wojny dziesięcioletniej — w Baraguá. Z zebranych tu około 3000 powstańców wybrał około tysiąca, którzy mieli tworzyć trzon korpusu inwazyjnego. Entuzjazm wśród powstańców był olbrzymi, w oddziałach Maceo został przezwyciężony regionalizm, który był jedną z przyczyn klęski wojny dziesięcioletniej. Nikt już nie wzbraniał się

---

[17] Ibid., t. 1, s. 81—98; S. Gómez Núñez, *La acción de Peralejo por... Capitán de artillería*, La Habana 1895, s. 24; J. L. Franco, Antonio Maceo..., t. 2, s. 131—136.

[18] F. Portuondo del Prado, op. cit., s. 528.

[19] J. Llaverías, E. S. Santovenia, *Actas de las Asambleas de Representantes y del Consejo de Gobierno durante la guerra de independencia*, t. 1, La Habana 1928, s. 29—35; H. Pichardo, *Documentos para la historia de Cuba*, t. 1, La Habana 1971, s. 497—499.

przed prowadzeniem walki w nieznanym terenie. Niechęć do inwazji wykazali jednak niektórzy doradcy gen. Masó, wiceprezydenta walczącej Kuby [26].

Kolumna inwazyjna wyruszyła z Baraguá 22 X 1895 r., kierując się ku prowincji Camagüey najkrótszą drogą wzdłuż prawego brzegu rzeki Cauto. Na jednym z postojów dołączyły dwa regimenty kawalerii „Martí" i „García" w sile 350 ludzi, tak więc kolumna liczyła odtąd 1403 powstańców. Jej organizacja wyglądała następująco: dowódca — generał major Antonio Maceo, szef sztabu głównego — gen. brygady José Miró, szef piechoty — gen. brygady Quintín Banderas, szef kawalerii — gen. brygady Luis Feria. Podział według służb i rodzajów broni wyglądał, jak następuje: sztab główny — 25 ludzi, eskorta sztabu — 82, eskorta rządu — 40, piechota — 350, kawaleria — 810, służba zdrowia — 20, oficerowie sztabowi — 36, strażnicy — 40. Razem 1403 żołnierzy.

Liczba ta nie obejmowała asystentów, ordynansów, poganiaczy mułów — było ich około 300, z których niektórzy byli uzbrojeni, a więc gotowi do walki [21].

Marsz przez Oriente trwał do 8 listopada. W tym czasie pokonano 63 *leguas* (1 *legua* kubańska liczy 4240 m), a więc około 267 km, biwakowano w dziesięciu miejscowościach. Maceo zdawał sobie sprawę, że należy unikać potyczek z wrogiem, by nie wyczerpać przedwcześnie zapasów broni, nie można było bowiem oczekiwać szybkiego transportu materiałów wojennych zza granicy. Na ich zakup zebrano w wyniku nałożonych podatków 88 600 pesos, przekazanych kierownictwu Rewolucyjnej Partii Kuby w Nowym Jorku [22].

Szybki marsz kolumny inwazyjnej sprzyjał planom Maceo, wojska hiszpańskie przybywały spóźnione do miejsc postoju oddziałów powstańczych, jedynie w miejscowościach Guaramanao i Lavado doszło do niewielkich potyczek, które nie powstrzymały powstańców w wykonaniu założonego planu [23].

---

[20] *Historia de la Nación...*, t. 6, s. 202; J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 187—188; B. Souza, *Máximo Gómez el generalísimo*, La Habana 1972, s. 157—158.

[21] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 124—125; J. L. Franco. *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 182—184.

[22] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 114—115. Antonio Maceo i Máximo Gómez pobierali opłaty od właścicieli plantacji trzciny cukrowej i cukrowni za pozwolenie zebrania plonów i ich przerób. Sumy te były przeznaczone na zakup za granicą broni i amunicji, wykaz sum w: *La Revolución del 95...*, t. 2, s. 5—9; t. 3, s. 5—8; t. 4, s. 5—8; t. 5, s. 5—9.

[23] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 130—135; J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 197—200; tenże, *La vida...*, s. 97; *Historia de la Nación...*, t. 6, s. 203.

Rzekę graniczną Jobabo między Oriente i Camagüey kolumna Maceo przekroczyła 8 listopada, między drugą a trzecią po południu, zupełnie nie niepokojona przez wroga. Terytorium tej prowincji, płaskiej i słabo wówczas zaludnionej, stwarzało doskonałe warunki działania kawalerii, lecz trudniej było unikać walki, gdyby wojska hiszpańskie wystąpiły zdecydowanie. Wojsko hiszpańskie napotykało jednak tutaj szereg trudności: nie miało tu punktów oparcia, duża przestrzeń zmuszała do intensywnych i wyczerpujących marszów w trudnym terenie, w okresie padających deszczów. Z tego względu kolumna Maceo nie była niepokojona przez wroga, przemarsz przez Camagüey odbywał się bez żadnych zakłóceń, chociaż trwał aż 3 tygodnie. Do Maceo dołączył gen. José M. Rodríguez (10 listopada) z dwoma doskonale wyposażonymi regimentami kawalerii. Dzięki temu liczba konnicy powstańczej wzrosła do 1300 jeźdźców. Dnia 21 listopada dołączył także płk Esteban Tamayo z 230 powstańcami, chociaż Maceo oczekiwał, że będzie ich 800[24]. Po drodze do kolumny inwazyjnej zdezerterowało z oddziału płk Tamayo 120 powstańców, ilość dezercji rosła w miarę zbliżania się do linii umocnień między Camagüey i Las Villas. Wypadki dezercji Maceo potraktował surowo: sąd polowy ferował wyroki śmierci. Skazano 15 oficerów i 82 żołnierzy, amnestionowanych następnie przez rząd. José Miró Argenter, kronikarz wyprawy, starał się wytłumaczyć decyzję niektórych powstańców o opuszczeniu oddziałów:

> Prawdziwy powód tych rebelii tkwi we wpływie środowiska lokalnego na biorących udział w wojnie, są oni przywiązani do kawałka ziemi, od którego nie mogą oderwać się, nie odczuwając melancholii; wydaje im się, że brakuje im przestrzeni, gdzie mogliby swobodnie oddychać, wszystko widzą w ciemnych, żałobnych barwach a zew domowego ogniska jest nie do przezwyciężenia [25].

Surowe potraktowanie dezerterów położyło kres samowolnemu opuszczaniu oddziałów powstańczych i umożliwiło zrealizowanie celów inwazji.

Martínez Campos nie niepokojąc powstańców podczas marszu przez Camagüey postanowił wzmocnić dodatkowymi siłami pas fortyfikacji z Júcaro do Morón, by uczynić je niemożliwymi do sforsowania. Maceo rozpoczął marsz ku Morón, stwarzając pozory, że będzie chciał w tym miejscu przeprowadzić swe oddziały. Hiszpanie przystąpili pospiesznie do ściągania posiłków, a wówczas kolumna inwazyjna Maceo skierowała się w przeciwną stronę, by przekroczyć umocnienia 29 listopada w okolicach Ciego de Ávila, nie tracąc ani jednego naboju. Wraz z Maceo pas

---

[24] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 148—150; J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 201, 216.

[25] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 156.

fortyfikacji przekroczyło 1500 kawalerzystów i 700 piechurów, bez żadnych strat [26].

Kolumna inwazyjna znalazła się w Las Villas, gdzie przebywał już od 30 października gen. Máximo Gómez, który po zorganizowaniu oddziałów powstańczych w Camagüey pozostawił je tu do walki z wojskiem hiszpańskim, a sam ze stuosobowym oddziałem bez żadnych przeszkód przekroczył pas umocnień Júcaro—Morón, by na terytorium Las Villas tworzyć nowe oddziały i absorbując siły hiszpańskie ułatwić kolumnie Maceo wkroczenie do tej prowincji. Na wieść o przybyciu kolumny M. Gómez wyruszył jej naprzeciw; do spotkania doszło w miejscu zwanym San Juan:

Niemożliwe jest opisanie wydarzeń, które tam nastąpiły. Ściskając się mocno i przelewając łzy świętego patriotyzmu zmieszaliśmy się wszyscy: mieszkańcy wschodnich, centralnych i zachodnich części wyspy, biali i czarni. O wiele ważniejsze niż wygłoszone mowy i gorączkowe okrzyki „niech żyją!", które brzmiały w powietrzu, było zdecydowanie widoczne na wszystkich obliczach, które poruszało serca owładnięte tym samym uczuciem: walczyć z Hiszpanią krwią i ogniem, aż do uzyskania całkowitej niepodległości ojczyzny! [27]

Spotkanie było uroczyste nie tylko z powodu obecności dwóch wielkich dowódców, znajdował się tu także prezydent walczącej Republiki Salvador Cisneros Betancourt. Popierając ideę inwazji prowincji zachodnich, wraz z członkami rządu przebył on linię fortyfikacji w kolumnie Maceo. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że wkrótce potem prezydent kilkakrotnie dawał wyraz swym uprzedzeniom rasowym, występując przeciwko nadmiernym jego zdaniem wpływom braci Antonia i José Maceo [28]. Na spotkaniu uzgodniono, że siły zbrojne prowincji zachodnich będą podlegać Maceo, który jednocześnie miał pełnić funkcję dowódcy kolumny inwazyjnej [29]. Żeby zwiększyć operatywność sił inwazyjnych na terenie Las Villas utworzono dwie kolumny: kawalerzystów (3000) z Maceo i Gómezem na czele, która miała iść północną trasą z wypadami do części centralnej i południowej, oraz piechurów (1000), dowodzoną przez

---

[26] B. Boza, *Mi diario de la guerra. Desde Baire hasta la intervención americana*, t. 1, La Habana 1974, s. 49—50. Autor był dowódcą eskorty M. Gómeza, zamieszcza tu wiele dokumentów związanych z działalnością głównodowodzącego (wyd. 1 — 1905).

[27] Ibid., s. 49.

[28] J. Llaverias, E. S. Sontovenia, *Actas...*, t. 1, s. 87—90; F. Valdés Domínguez, *Diario de soldado*, t. 1, La Habana 1972, s. 110—114; *Historia...*, s. 447; *La Revolución del 95...*, t. 4, s. 177; A. Escalante Beatón, *Calixto García, su campaña en el 95*, La Habana 1946, s. 41.

[29] J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 228—229; tegoż, *La vida...*, s. 99; M. Varona Guerrero, op. cit., t. 2, s. 1050.

gen. Banderasa, posuwającą się drogą południową, pasmem górskim Trinidad [30].

Wkroczenie kolumny inwazyjnej oznaczało początek prawdziwych działań wojennych w Las Villas. Mówił o tym Gómez do żołnierzy:

Wojna zaczyna się teraz. Wojna twarda i bezlitosna. Słabi duchem będą musieli zrezygnować: tylko silni i nieustraszeni będą ją mogli znieść. W tych szeregach, które widzę tak liczne, śmierć poczyni wielkie wyłomy. Nie oczekują was nagrody, tylko cierpienia i trudy. [...] Żołnierze! Niech was nie przeraża zniszczenie kraju ani śmierć na polu bitwy, tylko myśl o przyszłości Kuby, jeżeli z powodu naszej słabości Hiszpania nas pokona w tej walce [31].

W odległości 8 km od stacjonującej przez dwa dni w Lázaro López kolumny inwazyjnej, w Trilladeritas, znajdował się hiszpański generał Suárez Valdés dysponujący piechotą, kawalerią i artylerią. Nie spieszył się on z rozpoczęciem działań wojennych [32]. Powstańcy również nie byli zainteresowani w stoczeniu regularnej bitwy, ich taktyka polegała na szybkim przemieszczaniu się, atakowaniu przez zaskoczenie i umiejętnym wycofaniu. Prowadzenie działań zbrojnych w ten sposób wymagało podziału armii powstańczej na niewielkie grupy, stąd konieczność posiadania dużej liczby dowódców, którzy stali na czele regimentów, brygad, dywizji, korpusów czy armii. Wszystkie jednostki musiały być ze sobą w kontakcie, aby w razie konieczności stoczenia wspólnej walki z wrogiem szybko przybyć na oznaczone miejsce. Kolumna inwazyjna była podzielona na pięć korpusów, co miało zwiększyć efektywność jej działania [33].

Zdając sobie sprawę, że siły Suáreza Valdesa znacznie przewyższają powstańcze, Maceo urządził 2 grudnia zasadzkę, w której 100 piechurów i dwa szwadrony artylerii oczekiwały już od wczesnych godzin rannych na oddział hiszpański, podczas gdy trzon kolumny maszerował na zachód. Zaskoczeni atakiem hiszpańscy żołnierze rozproszyli się, artyleria zaczęła ostrzeliwać pobliskie wzgórza, zdaniem hiszpańskich dowódców kryjące podstawowe siły powstańców, a tymczasem Maceo wydał rozkaz odwrotu

---

[30] M. Gómez, op. cit., s. 391.

[31] J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 230—231; J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 172—173.

[32] W sztabie hiszpańskiego generała znajdował się dwudziestojednoletni wówczas Winston Churchill, który po ukończeniu szkoły wojskowej wstąpił do hiszpańskiego wojska. Swe doświadczenia opisał następnie w art. W. Churchill, *Revolt in Cuba*, Saturday Review 1896, New York, t. 8; tenże, *A Roving Commission. My Early Life*, London 1930. O pobycie Churchilla na Kubie także: J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 2, s. 234; M. Varona Guerrero, op. cit., t. 2, s. 1052.

[33] M. Piedra Martel, *Memorias de un mambi*, La Habana 1966, s. 72. Autor pamiętnika był jednym z adiutantów A. Maceo.

i dołączenia do kolumny. Manewr ten umożliwił powstańcom przekroczenie następnego dnia — 3 grudnia — rzeki Jatibonico, stanowiącej geograficzną granicę między Camagüey i Las Villas. Doszło wówczas do następnej potyczki, w okolicach silnie ufortyfikowanej miejscowości Iguará, gdzie Hiszpanie dowodzeni przez pułkownika Segura (650 piechurów i 60 kawalerzystów) zajmowali dogodne pozycje do ataku i ranili około 30 powstańców, co nie odstraszyło pozostałych, wręcz przeciwnie — zdecydowany atak na pozycje wroga zmusił Hiszpanów do szukania schronienia w Iguará. Brak piechoty spowodował odstąpienie Kubańczyków od ataku na tę miejscowość, ale i tak straty Hiszpanów były znaczne: 18 zabitych i wielu rannych, porzucone juki, broń i amunicja. Straty powstańców były także duże, zginął m.in. dowódca eskorty Maceo Andrés Hernández, ciężko raniono lub zabito 14 oficerów i 37 żołnierzy. Jak stwierdził Eusebio Hernández, była to walka, której należało uniknąć, nie przyniosła bowiem żadnej konkretnej korzyści inwazji, prócz zamanifestowania wrogowi, że powstańcy są zdecydowani albo zwyciężyć, albo umrzeć [34].

Towarzyszący do tej pory kolumnie inwazyjnej prezydent S. Cisneros Betancourt pożegnał się z nią i powrócił 5 grudnia do prowincji Camagüey. Zwolniło to A. Maceo z obowiązku ochrony jego osoby, lecz wywołało także krytyczne komentarze, że rząd wraca odpoczywać do domu [35]. Tak jednak nie było, rząd mógł efektywniej działać we wschodniej części wyspy, opanowanej — z wyjątkiem miast — przez powstańców.

W ciągu najbliższych kilku dni powstańcy ciągle posuwali się naprzód, doszło do potyczek z wojskiem hiszpańskim w Casa de Teja (9 grudnia), Manacal (11 grudnia), wzgórzach Quirro (12 grudnia). Powstańcy zdołali dotrzeć do doliny Manicaragua, mimo że hiszpański gen. Oliver z kilkoma tysiącami żołnierzy usiłował ich zatrzymać. W rozmowie z Maceo Gómez stwierdził, że „wróg, który pozostaje z tyłu, zamiast nas zatrzymać, popycha do przodu" [36]. Oszczędzając amunicję żołnierze Maceo i Gómeza przeszli do walki wręcz, stosując budzące strach w Hiszpanach maczety, używane normalnie do ścinania trzciny cukrowej. Maceo zawsze pouczał swych żołnierzy: „Jeśli kończy się amunicja, zaczyna maczeta"; „maczeta jest dobra w górach i dolinach" [37].

Zastosowanie tej broni zmusiło gen. Olivera, dysponującego kilkakrotnie większymi siłami, do odstąpienia, powstańcy mieli wolną drogę do okręgu Cienfuegos, ważnego ośrodka produkcji trzciny cukrowej. W związku z tym zmieniła się taktyka walki: przystąpiono do egzekwo-

---

[34] E. Hernández, op. cit., s. 94—95.
[35] B. Boza, op. cit., t. 1, s. 55.
[36] M. Gómez, op. cit., s. 394.
[37] E. Hernández, op. cit., s. 96.

wania dekretu Rady Ministrów o zakazie „zafry", by zniszczyć podstawę bogactwa Kuby, uniemożliwiając korzystną dla Hiszpanii produkcję cukru [38]. Powstańcy palili pola trzciny cukrowej, nie niszczyli jednak cukrowni, o ile właściciele zobowiązywali się nie uruchamiać produkcji. Zresztą zniszczenie surowca było jednoznaczne z zaniechaniem produkcji — trzeba było czekać na następne zbiory.

Kolumna inwazyjna spotkała na swej drodze 15 grudnia oddziały hiszpańskie dowodzone przez pułkownika Narciso Richa (42 batalion z Wysp Kanaryjskich, 2 sekcje z Bailén, 1 szwadron z Treviño, stacjonujące w miejscowości Mal Tiempo). Po spaleniu trzciny cukrowej na polach cukrowni „Teresa", gdzie znajdowało się 50 żołnierzy przeznaczonych do ochrony, Maceo zdecydował się zaatakować oddziały Richa, ulokowane za nasypem, spoza którego żołnierze ostrzeliwali atakujących Kubańczyków. Ci, nie zwracając uwagi na ostrzał, rzucili się na Hiszpanów z maczetami. Cała akcja trwała tylko 15 min., na polu walki pozostało 210 zabitych lub rannych Hiszpanów i 27 Kubańczyków, w ręce powstańców dostało się 150 karabinów typu mauser, 60 remingtonów, 6 skrzyń z amunicją, konie, archiwum i bandera [39].

Jak tylko wiadomość o hiszpańskiej klęsce w Mal Tiempo dotarła do Martineza Camposa, opuścił on Cienfuegos i statkiem popłynął do Batabanó, by z tego portu nad Morzem Karaibskim udać się koleją do Colón, gdzie postanowił umieścić swój sztab generalny i opracować skuteczny sposób powstrzymania powstańców w ich posuwaniu się na zachód. Dowódca hiszpański zdawał sobie sprawę, że sytuacja zmienia się na korzyść powstańców, w ich szeregi zaciągali się nowi ochotnicy, którzy nie tylko zasilali kolumny, ale tworzyli nowe jednostki, operujące na coraz większym terenie. Ludność miejscowa (z wyjątkiem osadników z Hiszpanii) popierała powstańców, dostarczając im żywności i paszy dla koni.

Zwycięstwo w Mal Tiempo pozwoliło powstańcom przekroczyć 20 grudnia rzekę Hanábana, stanowiącą naturalną granicę prowincji Matanzas. Siły inwazyjne wzrosły już do 9000, lecz przeciwko nim w Matanzas Martínez Campos zgromadził 35 000 żołnierzy [40].

Hiszpanie byli przerażeni wieściami o bitwie w Mal Tiempo, dlatego też koło miejscowości La Colmena, nad rzeką o tej samej nazwie, wkrótce

---

[38] O zakazie „zafry" i kontrowersjach z nim związanych por. T. Gilas, op. cit., s. 296—299.

[39] W. F. Johnson, *The history of Cuba*, t. 4, New York 1920, s. 57; J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 215; T. Estrada Palma, *La invasión de Occidente. Partes oficiales publicados por el..., delegado plenipotenciario del Gobierno de la República de Cuba*, New York 1896, s. 7. Wśród Kubańczyków został ranny m.in. M. Piedra Martel, adiutant Maceo, M. Piedra Martel, op. cit., s. 77—78. Nie podaje on liczby rannych i zabitych żołnierzy przeciwnika, pisze, że były ich setki.

[40] *Historia de la Nación...*, t. 6, s. 214.

po wkroczeniu powstańców do Matanzas (20 grudnia), znajdujące się tam oddziały hiszpańskie na widok jeźdźców kubańskich z maczetami w ręku pospiesznie się wycofały w obawie przed stratami.

Maceo postanowił skierować się ku siedzibie Martíneza Camposa, ku Colón, gdzie głównodowodzący armii hiszpańskiej na Kubie przebywał z około 8000 żołnierzy. Generał kubański przeszedł 21 grudnia ze swymi oddziałami w odległości 2 km od tej miejscowości. Sztab hiszpański widział ich doskonale, ale jednak nie zdecydował się na nawiązanie walki z powstańcami. W tym czasie M. Gómez i dowodzone przezeń oddziały niszczyły plantacje trzciny. W krótkim czasie, na oczach Martíneza Camposa i jego wojska, powstańcy Maceo i Gómeza zniszczyli plantacje w Matanazas — najbogatszym rejonie cukrowniczym Kuby.

Gdy 23 grudnia siły Maceo zajęły miejscowość Coliseo, prawie bez walki, Martínez Campos uznał, że nadszedł moment rozprawy z powstańcami. Dowodząc osobiście oddziałami [41], około trzeciej po południu rozpoczął ostrzał Coliseo, lecz M. Gómez i A. Maceo, zdając sobie sprawę z niedogodności walki wśród ruin miasteczka, wycofali swe siły w pobliskie okolice, gdzie po zajęciu pozycji na próżno oczekiwali oddziałów Martíneza Camposa. Mimo że historyk hiszpański Ballesteros y Beretta uznał, że było to hiszpańskie zwycięstwo [42], trudno przyznać mu rację — powstańcy mieli tylko 12 zabitych i rannych, a zaniechanie decydującej akcji przez Martíneza Camposa źle świadczy o nim jako o dowódcy.

Mimo poczynionych przygotowań nie udało się więc Martínezowi Camposowi rozbić powstańczej kolumny inwazyjnej w prowincji Matanzas, chociaż zgromadzono tam ponad 30 000 żołnierzy hiszpańskich, mających do dyspozycji gęstą sieć linii kolejowych stwarzających możliwość szybkiego przemieszczania się. Wobec tego dowódca hiszpański rozkazał skoncentrować siły hiszpańskie na linii Guanábana — Las Cañas, a sam udał się do Hawany, by ze stolicy kierować działaniami przeciwko powstańcom [43].

Maceo i Gómez po spotkaniu z siłami Martíneza Camposa w Coliseo zdecydowali się przeprowadzić manewr operacyjny: zamiast maszerować na zachód, gdzie oczekiwały powstańców zgrupowane siły hiszpańskie, cofnęli się najpierw na południe, wracając w granice prowincji Las Villas. Stanowiło to zaskoczenie dla Martíneza Camposa, który — jak pisał Miró Argenter —

...musiał być niezdecydowany, nie wiedząc dokąd skierować swoje zastępy, nie

---

[41] *Historia...*, s. 399, podaje, że siły hiszpańskie liczyły 2,5—3 tys. żołnierzy; E. Hernández, op. cit., s. 103, twierdzi, że 6—8 tys.

[42] A. Ballesteros y Beretta, op. cit., s. 399.

[43] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 288—289.

mogąc realizować swych planów i nie znając zupełnie zamiarów wroga, który codziennie przygotowywał nowe niespodzianki [44].

Podczas pozorowanego zaniechania inwazji powstańcy niszczyli linie kolejowe i nie spalone do tej pory pola trzcin, by uczynić wojnę całkowicie nieopłacalną dla Hiszpanii [45]. Manewr cofnięcia się na południe został wykonany bardzo szybko, w ciągu 4 dni. Maceo spieszył się, by szybko wykonać zaplanowany manewr, zamierzał bowiem powitać Nowy Rok już w prowincji hawańskiej. O tym, że dowódcy hiszpańscy byli całkowicie zdezorientowani, może świadczyć fakt, że gdy kolumna rozpoczęła powrót i przekraczała ponownie rzekę Hanábana, wszystkie brody na niej były nie strzeżone, Hiszpanie wycofali się.

Przekroczyliśmy Hanábanę w miejscu, które jeszcze wczoraj rano było pełne zasadzek hiszpańskich. Nie możemy zrozumieć, dlaczego wycofały się oddziały, które strzegły przejść przez tę rzekę, tak trudnych i nielicznych [46].

Następnego dnia po powrocie do prowincji Matanzas, 29 grudnia, stoczono najcięższą z walk w trakcie inwazji, pod Calimete. Wojska Maceo i Gómeza miały lepszą pozycję taktyczną, znajdowały się wewnątrz zabudowań cukrowni, gdzie było łatwo się bronić, lecz dowódcom kubańskim nie zależało na obronie obozu, chcieli mieć wolną drogę na zachód. Dowódca hiszpański płk Emilio Perera, dysponując 850 żołnierzami, chciał uniemożliwić wojsku powstańczemu posuwanie się w wybranym kierunku. Maceo, słusznie podejrzewając, że wkrótce nadciągną Pererze posiłki, zdecydował się na walkę w otwartym polu. Trudno mówić o zwycięzcy w tej walce, straty obu stron były znaczne: Kubańczycy mieli 16 zabitych i 69 rannych, Hiszpanie 19 zabitych, 64 rannych, jak ogłosili w oficjalnym komunikacie. Po godzinie walki Perera ze swym oddziałem wycofał się w kierunku miejscowości Calimete, atakowany po drodze przez powstańczą jazdę [47]. Mimo wielu zabitych i rannych bitwa pod Calimete, ostatnia stoczona w prowincji Matanzas, otworzyła powstańcom drogę do prowincji hawańskiej.

Martínez Campos i jego 42 generałów dowodzących ponad 200-tysięczną armią nie byli w stanie przeciwstawić się ruchowi niepodległościowemu, który zaczął już obejmować całą wyspę. Dekret Martíneza Camposa z 2 I 1896 r. wprowadzał stan wyjątkowy także w najdalej na zachód wysuniętej prowincji Pinar del Rio; był to dowód na to, że i w tej części Kuby rozpoczęły się wystąpienia przeciwko Hiszpanii [48].

W ciągu pierwszych dni stycznia powstańcy zajęli szereg miejsco-

[44] Ibid., s. 303.

[45] Ibid., s. 300; B. Boza, t. 1, op. cit., s. 66—67.

[46] B. Boza, t. 1, op. cit., s. 68.

[47] Ibid., s. 68—69; J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 313—318; J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 3, s. 13; E. Hernández, op. cit., s. 104.

[48] Tekst dekretu cytuje J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 362—363.

wości w prowincji hawańskiej, walczyli tylko w Güira de Melena z grupą hiszpańskich ochotników, wziętych tam do niewoli 94 Hiszpanów uwolnili [49]. Władze hiszpańskie zaczęły obawiać się możliwości ataku na Hawanę; dowódca garnizonu hawańskiego gen. José Arderius 3 stycznia wydał rozporządzenie o środkach, jakie należy przedsięwziąć w stolicy na wypadek pojawienia się powstańców. Noc z 6 na 7 stycznia garnizon w Hawanie składający się z 30 000 żołnierzy, marynarzy i strażaków spędził bezsennie, bowiem Maceo i Gómez zatrzymali się ze swymi oddziałami w Hoyo Colorado, około 20 km od centrum stolicy. Oddziały zwiadowcze powstańców dotarły do Marianao (dziś dzielnica Hawany), co zmobilizowało hiszpańskich ochotników, a także prohiszpańską partię Unión Constitucional, do żądania ustąpienia Martíneza Camposa ze stanowiska [50].

Maceo i Gómez stacjonowali od 6 stycznia w Baracoa, w cukrowni „Lucía" należącej do Perfecto Lacoste, który udzielił gościny sztabowi powstańców i poinformował o atmosferze panującej w Hawanie. Obaj dowódcy byli jednomyślni, że nie mogą pokusić się o zaatakowanie stolicy. Pod swymi bezpośrednimi rozkazami mieli co prawda około 5000 powstańców i w każdej chwili mogli zebrać 4000 operujących w prowincji hawańskiej, ale nie dysponując artylerią nie mogli pokusić się o atak na ziejące ogniem fortyfikacje miasta. Po naradach obaj generałowie podjęli 7 stycznia decyzję o podziale swych sił: gen. Gómez miał pozostać w prowincji hawańskiej z 2300 ludźmi, a Maceo kontynuować marsz aż do najdalej na zachód wysuniętej miejscowości w prowincji Pinar del Río (z 1560 powstańcami, miały do niego dołączyć także oddziały płk. Roberta Bermudeza i płk. Antonio Nuñeza którzy już byli w Pinar del Río). Część sił powstańców z gen. Serafinem Sanchezem powracała do Las Villas [51].

---

[49] B. Souza, op. cit., s. 167; J. Le Riverend, *La Habana, biografia de una provincia*, La Habana 1960, s. 447. Powstańcy zajęli m.in. miejscowości: Guara, Melena del Sur, Alquizar, Ceiba del Agua, Vereda Nueva, Caimito Guayabal, Punta Brava, Hoyo Colorado.

[50] Tekst rozp.: J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 364—368; o sytuacji w Hawanie: J. L. Franco, *Antonio Maceo...*, t. 3, s. 27—32. Autor cytuje nie wydany pamiętnik Hiszpana przebywającego wówczas w Hawanie „Memorias de L. de Goicoechea" z archiwum historyka E. Roiga de Leuchsenring. Wg tego pamiętnika Martínez Campos powrócił do Hawany po Coliseo całkowicie załamany i przeświadczony o swej klęsce. Ibid., t. 2, s. 259—264. Martínez Campos złożył dymisję 17 stycznia i przekazał władzę gen. Sabas Marín.

[51] B. Boza, op. cit., s. 116—117; J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 385—387; B. Souza, op. cit., s. 168 cytuje słowa Gomeza wypowiedziane do Maceo: „Jeden z nas musi pozostać, by pilnować drzwi. Niech pan idzie do Pinar del Río, ja poczekam w prowincji hawańskiej". Gómez przeciwstawiał się wojskom hiszpańskim na tym terenie do powrotu Maceo, co nastąpiło po 43 dniach.

W ślad za Maceo ruszyło 6 kolumn żołnierzy hiszpańskich, każda dowodzona przez generała, liczących w sumie 20 000, podczas gdy Gómez musiał przeciwstawić się 8 kolumnom, także pod rozkazami generałów [52]. Podział sił powstańczych na dwie kolumny uniemożliwił koncentrację sił hiszpańskich, przyczynił się do spełnienia celu inwazji. Ponieważ podniosły się głosy, że decyzja ta wynikła wskutek niezgody między Maceo i Gómezem, Antonio napisał list do dyrektora amerykańskiej gazety „The Star" — której korespondent dotarł do powstańców — wyjaśniając, że powód takiej decyzji tkwi w planach prowadzenia wojny na Kubie, których nieznajomość powoduje powstawanie nieprawdziwych interpretacji [53].

W prowincji Pinar del Río Maceo prawie nie napotykał przeszkód. W krótkim czasie jego siły wzrosły kilkakrotnie. We wzmiankowanym powyżej liście do dyrektora „The Star" z 27 stycznia mówił on o 8000 żołnierzy pod swymi rozkazami, od 8 stycznia napłynęło więc wielu nowych ochotników. Maceo i jego oddziały od wkroczenia do Pinar del Río do 14 stycznia zajęły Cabañas (zdobyto tu 200 karabinów tak potrzebnych nie mającym broni ochotnikom). Bez walki poddały się miejscowości San Diego de Nuñez, Bahía Honda, Las Pozas. Powstańcy odstąpili od zajęcia miejscowości La Palma, zamieszkanej przez Hiszpanów z Wysp Kanaryjskich, na prośbę delegacji kobiecej o zaniechanie tego ataku. Dnia 15 stycznia powstańcy zbliżyli się do Pinar del Río — stolicy prowincji o tej samej nazwie — pokonując trudno dostępne górskie drogi, by w dwa dni później stoczyć największą bitwę w tej prowincji, w Las Taironas — 7 km od centrum Pinar del Río. Obozujące tam oddziały Maceo dostrzegły na drodze wiodącej do portu La Coloma kolumnę hiszpańską. Doszło tu do krwawego starcia: wśród Hiszpanów przeważali piechurzy, którzy schronili się w przydrożnych rowach i nie opuścili swych pozycji mimo natarcia kawalerii kubańskiej. Zmusiło to Maceo do zmiany kierunku ataku. Otoczonej przez powstańców kolumnie nadciągnęła z pomocą druga, uformowana w Pinar del Río, i dzięki jej pomocy Hiszpanie wycofali się, pozostawiając część wozów z towarami. Straty powstańców były znaczne: 62 zabitych i rannych, komunikat hiszpański mówił o 48 żołnierzach wycofanych z walki [54].

Gdyby Maceo przybył w okolice Pinar del Río dwa dni wcześniej, mógłby zdobyć stolicę prowincji, ponieważ komendant miasta płk Juan

---

[52] B. Souza, op. cit., s. 168.

[53] J. A. Portuondo, op. cit., s. 120—121; Ph. S. Foner, *Ispano-kubino-amerikanskaja vojna i rożdenie amerikanskogo imperializma 1895—1902*, t. 1, Moskva 1977, s. 102—103 (tłum. z angielskiego).

[54] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 418—421; E. Hernández, op. cit., s. 113.

Madan wycofał się z miasta i wraz z ochotnikami udał się do Artemisy, oddalonej o ok. 100 km, a mieszkańcy miasta pragnęli skapitulować wobec powstańców, o czym świadczył m.in. list kupca z Pinar del Río do kolegi w La Coloma, znaleziony w jukach po bitwie w Las Taironas [55]. Spiesznie nadciągające regularne oddziały hiszpańskie uniemożliwiły zajęcie Pinar del Río przez Antonia Maceo.

Następnie powstańcy skierowali się do Guane, po drodze doszło do potyczki pod Tirado między awangardą sił Maceo a oddziałem hiszpańskim. Nie miała ona większego znaczenia. W Guane powstańcy przebywali od 20 do 22 stycznia, witani serdecznie przez mieszkańców, którzy zorganizowali powstanie i własnymi siłami usunęli Hiszpanów. Z Guane 22 stycznia powstańcy wyruszyli do Mantui — celu inwazji, dokąd przybyli tego samego dnia po południu. Władze Mantui witały powstańców o godzinę drogi od miasta, bicie dzwonów towarzyszyło wkroczeniu oddziałów Maceo do tej miejscowości. Następnego dnia, 23 stycznia, w sali ratusza podpisano specjalny dokument, w którym stwierdzono, że Mantua jest miejscowością położoną w najdalej na zachód wysuniętej części Pinar der Río. Zajęły ją wojska Antonia Maceo szanując życie i własność mieszkańców, którzy ze swej strony popierają zasady głoszone przez wojsko powstańcze, wierząc, że ich spełnienie przyniesie korzyść całemu krajowi [56].

Zadania postawione przed kolumną inwazyjną zostały wypełnione z powodzeniem. Trwający trzy miesiące przemarsz z Baraguá w Oriente do Mantui w Pinar del Río był jednym pasmem triumfów powstańców, a zrealizowano go w dużej mierze dzięki zdolnościom dowódcy. Mimo skromnego pochodzenia, braku wykształcenia i uprzedzeń rasowych dokonał on czynu, który wydawał się niemożliwy do zrealizowania wobec liczebnej i materialnej przewagi wojsk hiszpańskich. W trakcie inwazji powstańcy pokonali 424 *leguas* (2363,5 km), stoczyli 27 walk, zajęli 22 ważne miejscowości, zdobyli na wrogu 2036 karabinów i 77 000 naboi. Ilość zdobytej amunicji jeszcze bardziej uwydatnia sukces powstańców, którzy w chwili rozpoczęcia inwazji mieli tylko 15 000 naboi i nie mogli liczyć na uzupełniające dostawy z zaplecza, wszystko musieli zdobyć na wrogu [57].

Skutki tej zdumiewającej kampanii znacznie przekroczyły jej znaczenie wojskowe; przyczyniła się ona do ugruntowania świadomości narodowej wśród Kubańczyków:

Inwazja w kampanii 1895 r. wyrwała z korzeniami poczucie regionalizmu

[55] J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 426.

[56] J. A. Portuondo, op. cit., s. 117—119.

[57] *La Revolución del 95...*, t. 3, s. 43; J. Miró Argenter, op. cit., t. 1, s. 432—433; H. Rubens, *Liberty, the story of Cuba*, New York 1932, s. 138.

w odniesieniu do wojny o niepodległość ojczyzny, solidaryzując wszystkich Kubańczyków w walce — tych z południa ze znakomitym dowódcą na czele [A. Maceo] z żołnierzami Camagüey i Las Villas [58].

Bohaterski marsz na zachód jeszcze bardziej ugruntował sławę Antonia Maceo: „Opowieść o jego czynach graniczy z legendą. Chociaż są rzeczywiste, ludowa wyobraźnia przyoblekła je w mitologiczne blaski. Każdy naród jest trochę Homerem w stosunku do swych bohaterów" [59].

Inwazja Occidente stanowi pod każdym względem sukces powstańców: w aspekcie militarnym — bowiem ponad 200 000 żołnierzy i ochotników hiszpańskich dysponujących najnowszą bronią i środkami łączności nie było w stanie powstrzymać kolumny powstańców; w aspekcie politycznym — stało się oczywiste, że na Kubie trwa wojna o niepodległość popierana przez większość narodu; pod względem ekonomicznym zaś, poprzez niszczenie plantacji trzciny cukrowej i cukrowni uniemożliwiła czerpanie z Kuby korzyści finansowych przez Hiszpanię. Stało się widoczne, że wojna ta zakończy się klęską Hiszpanii, która jednak nie chciała tego uznać. Powodowana chęcią stłumienia powstania i odbudowania utraconego prestiżu, zdecydowała się na wprowadzenie zmiany na stanowisku głównodowodzącego swych wojsk na Kubie. Valeriano Weyler po przybyciu w lutym 1896 r. na Kubę wydał rozporządzenie o koncentracji ludności wiejskiej w miastach. Stało się ono przyczyną eksterminacji ludności cywilnej Kuby — z chorób i głodu zmarło około 400 000 osób [60]. Ani okrutne metody, ani śmierć Antonia Maceo 7 XII 1896 r. nie załamały powstania na Kubie i Hiszpania była już bliska klęski, gdy włączenie się Stanów Zjednoczonych — „ze względów humanitarnych" — doprowadziło do powstania zupełnie nowej sytuacji na Kubie. Wyspa na mocy traktatu paryskiego z 10 XII 1898 r. przestała być kolonią hiszpańską i przeszła pod okupację Stanów Zjednoczonych.

DIE „OCCIDENTE" — INVASION UND DIE BETEILIGUNG DES GENERALS ANTONIO MACEO (1895—1896) AN IHR

Zusammenfassung

Bereits während des zehnjähriges Krieges um die Unabhängigkeit Kubas (1868—1878) wollten die Anführer der Aufständer (Máximo Gómez, Carlos Roloff, Ignacio Agramonte) die ganze Insel mit dem Aufstand umfassen, was die Chancen des Sieges beträchtlich erhöhen würde, indem es für Spanien unmöglich wäre, Profite aus

[58] J. J. E. Casasús, *La invasión. Sus antecedentes, sus factores, su finalidad. Estudio crítico-militar*, La Habana 1950, s. 139.

[59] R. Roa, *Retorno a la alborada*, t. 1, La Habana 1977, s. 721.

[60] O rządach Weylera na Kubie: T. Gilas, op. cit., s. 314—319.

der Zuckerrohrzucht, vorwiegend in Occidente, zu ziehen. Der von Máximo Gómez durchgeführte Invasionsversuch mußte unterlassen werden, nachdem in der Schlacht die ganze Munition verbraucht wurde.

Nach dem Beginn des Befreiungskrieges im Februar 1895 wurde die Frage des Aufstandes in Occidente wieder aktuell, denn den Anhängern der Unabhängigkeitsidee ist es nicht gelungen, den Kampf zum geplanten Termin zu beginnen.

Eine Invasionskolonne, geführt von zwei Generalen — Máxime Gómez und Antonio Maceo — brach am 22. 10. 1895 in Oriente auf. Sie führten 1403 Soldaten mit, denen nur 15 Tausend Patrioten zur Verfügung standen. Während des drei Monate lang dauernden Durchmarsches in die am weitesten im Westen Kubas gelegene Ostschaft Mantua (die am 22. 01. 1896 erreicht wurde) haben die Aufständer 2363,5 km bewältigt, 27 Schlachten geschlagen, 22 Ortschaften erobert, dabei 2036 Gewehre und 77 Tausend Patronen. Die von Gómez und Maceo geführten Kampfgruppen vergrößerten sich bis auf 5 Tausend. Man nimmt an, daß allein in der Habaner Provinz sich ca. 4 Tausend Personen aktiv den Aufständischen angeschlossen haben, indem sie einige Partisanenabteilungen gebildet haben. Der Oberbefehlshaber des spanischen Heeres, Martínez Campos, war nicht in der Lage, den Aufstand zu unterdrücken oder die Invasionskolonne zu bekämpfen, obwohl er über 200 Tausend Soldaten verfügte. Das alles wurde möglich dank der von den Aufständern angewandten Taktik, ihrer Beweglichkeit — die Basis für die Kolonne bildete die Kavallerie — ihrer Kampfentschlossenheit (mangels anderer Waffen gebrauchten sie Matscheten), der Hilfe der kubanischen Zivilbevölkerung, sowie der Fähigkeiten der Führer: vor allem Antonio Maceo, eines Mannes aus dem Volk, der zu einem der Nationalhelden Kubas wurde und den Namen „der Bronzetitan" bekam.